

# **WOJNA I POKÓJ**

## **EKSLIBRIS • RYSUNEK • GRAFIKA**

Katalog wystawy

Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych  
w Łambinowicach-Opolu  
Opole, 7 maja – 20 czerwca 2014 r.

Wstęp i opracowanie  
Violetta Rezler-Wasielewska

Opole 2014

Przed kilkoma latami w Centralnym Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu, w którym zajmujemy się dokumentowaniem, badaniem i popularyzacją losów jeńców wojennych w systemach niemieckim i radzieckim podczas II wojny światowej, zorganizowaliśmy wystawę czasową pt. „Książka w obozach polskich jeńców wojennych na terenie III Rzeszy i krajów okupowanych (1939–1945)”. Stworzenie tej interesującej pod wieloma względami ekspozycji poprzedziły długie i żmudne kwerendy w archiwach oraz bibliotekach. Pozwoliły one wydobyć na światło dzienne mało znane lub w ogóle nieznane historie, dzięki którym mogliśmy odtworzyć losy książek, określić ich miejsce i funkcje oraz rolę, jaką odgrywały w życiu polskich jeńców wojennych. Dostarczyły zatem wielu powodów, które każą się nam po raz kolejny zatrzymać i pochylić. Najbardziej bowiem zastanawia znaczenie wartości w sytuacji, gdy są one deptane, gdy człowiekowi brakuje pożywienia, dręczy go strach i jest poniżany, a siły do przeżycia potrafi on skutecznie czerpać z dzieł intelektualnych i artystycznych.

Historie, jakie odkryliśmy w archiwach, dotyczą także jenieckich ekslibrisów, rysunków i grafiki. Książki w obozach jenieckich były bowiem nie tylko czytane, przepisywane i pisane. Jeńcy dbali także o ich formę i to tę estetyczną. W prymitywnych pracowniach introligatorskich, jakie istniały w obozach jenieckich, najcenniejszym pozycjom, zagrożonym wychwyceniem przez niemiecką cenzurę, dawano drugie życie np. inną okładkę, a w niektórych obozach oficerskich również je zdobiono i znakowano. W warunkach, w których brakowało podstawowych rzeczy, jeńcy pokonywali przeszkody, jakie nam trudno sobie dziś wyobrazić, znajdowali sposoby, by zaprzeczyć trudnej rzeczywistości i wbrew wszystkiemu pokazać swoje człowieczeństwo, m.in. rysując, malując, a także tworząc towarzyszące książkom ekslibrisy. Te dzieła niewielkich rozmiarów mówią sporo o swoich autorach i miejscach, gdzie byli przetrzymywani.

Dlatego propozycja stworzenia i zaprezentowania w naszym muzeum wystawy, przedstawiającej to zagadnienie w perspektywach historycznej i współczesnej, złożona przez profesora Edwarda Sytego, wydała się nam bardzo interesująca i warta realizacji. W ten sposób powstała ekspozycja „Wojna i pokój. Ekslibris. Rysunek. Grafika”. Przyczynili się do tego wydatnie – głównie od strony artystycznej – również inni artyści: Marcin Cziomer i Jerzy Dmítruk. Organizacyjnie wydarzenie wsparły Magdalena Kruk-Kuchcińska oraz Dorota Musiał z zespołem pracowników muzeum.

Ponieważ wystawa nie jest bytem trwałym, postanowiliśmy przygotować także niniejszy katalog. Prezentujemy w nim jenieckie ekslibrisy (przy jednym także jego zajmującą historię, ustaloną w trakcie poszukiwań archiwalnych) oraz po jednej pracy każdego z 20 artystów współczesnych, którą wybraliśmy z wszystkich prezentowanych na wystawie, i opatrzyliśmy krótką notą o autorze.

dr Violetta Rezler-Wasielewska

## Sztuka, której na imię wolność...

Jednym z elementów mitologii artysty jest przekonanie, że opętany obsesją tworzenia człowiek lepiej wykazuje się w trudnych warunkach, tak jak głodny pies lepiej pilnuje na mrozie... Jest to trochę trywialne przekonanie, ale przykłady z życia wskazują, że w ekstremalnie nieprawdopodobnych, czy wręcz nieludzkich i patologicznych warunkach, człowiek niekiedy potrafi mobilizować się niezwykle, postępować szlachetnie i tworzyć dzieła o zaskakującym wyrazie i ekspresji.

Los często nie oszczędza artystów, nawet w tzw. normalnych i spokojnych czasach, a cóż dopiero podczas wojennego zamętu i uruchomionej, miażdżącej maszyny okrucieństwa. Co pewien czas, w różnych miejscach na Ziemi, ludzkość nawiedza dżuma i amok barbarzyństwa oraz pełna nienawiści wzajemna żądza zabijania... Jest to proces uwolnienia się spod kontroli wszelkich kulturowych i etycznych norm oraz humanitarnych odruchów. Wojna ustanawia swoje nihilistyczne prawa, opierające się na militarnej dominacji i przemocy silniejszych, uzbrojonych i zorganizowanych oraz wyniszczaniu przez nich (nawet na skalę przemysłową) całych narodów i społeczeństw. Jeszcze nikomu nie udało się opanować tego zwyrodniałego instynktu „społecznej mobilizacji”, prowadzącej do zagłady ludzkiego życia i warunków, jakie z trudem wcześniej przyniósł rozwój cywilizacji, kultury, etyki i duchowości. Człowiek niemający żadnych zahamowań, budujący swoją patologiczną wartość, staje się bezwzględny i panem życia i śmierci drugiego. Staje się jego katem i gnębicielem, makabrycznym szaleńcem, dławiącym wszelkie dobro, szacunek, wartości i ludzkie odruchy czy solidarność...

Antoni Kępiński, legendarny psychiatra i humanista, w swojej książce pt. *Rytm życia* podkreślał, że w obozach zagłady przeżywali w większości ci, którzy potrafili stworzyć w swojej wyobraźni alternatywny świat sztuki; trudno wykrywalny świat wewnętrznej urody czy odruchowej ucieczki, który na zewnątrz był prawie niedostrzegalny, nieosiągalny dla zezwierzęconych oprawców. Sztuka dawała ofiarom siłę przetrwania poprzez stworzoną w wyobraźni krainę, która była inna, lepsza od świata zagłady i zbiorowych mordów, i pozwalała przetrwać czas apokalipsy, przemocy, zbrodni, bestialstwa, skrajnego poniżenia. W ten sposób akt twórczy jako przejaw i narzędzie wewnętrznej przewyższania zniewolenia, stawał ponad aktem niszczenia, dominacji i agresji. Był „kospiracyjnym” dla psychiki aktem realizowania swojej wolności i w ten sposób ocalał godność oraz istotę człowieczeństwa, pomagał przechodzić przez niewyobrażalne sytuacje, stwarzał perspektywę na przyszłość, wzmacniał wiarę i nadzieję na lepszy świat, dawał szansę ocalenia z makabrycznego koszmaru...

W różnych obozach i więzieniach wolność wewnętrzna i wyobraźnia były podstawą mechanizmu obronnego, na tyle, na ile można było dźwigać swój tragiczny los ofiary. Pomimo to, że ceną za swoje życie często było istnienie drugiego człowieka, ludzkie dobro i heroiczne postawy miały tu, w samym środku ludzkiego piekła, swoje momenty tryumfu. Pamiętamy ojca Maksymiliana Kolbe, który dobrowolnie poszedł na śmierć do bunkra głodowego za innego człowieka. Antoni Kępiński tak zdiagnozował to niebywałe (w tak ekstremalnych warunkach!) postępowanie: „Jeśli w życiu obozowym, w tym *anus mundi* tyle było poświęcenia, odwagi, miłości drugiego człowieka, a więc zjawisk w tych warunkach – zdawać by się mogło – zgoła niemożliwych, to właśnie dzięki tej wewnętrznej wolności”.

Wolność i niezależność – jako dyspozycje wewnętrzne każdego człowieka, są nieodzowne nie tylko w akcie twórczym, w pracy nad genialnymi dziełami sztuki, ale także potrzebne i niezastąpione okazują się w życiu codziennym, w okresie błędnego spokoju i harmonijnych form rozwijania się kultury i cywilizacji, ale także w wojennym zgiełku totalnej zagłady, rozpetanej wybuchem szaleństwa jednostkowej i zbiorowej nienawiści...

Prof. Stanisław Tabisz  
Kraków, 4–5 kwietnia 2014 r.